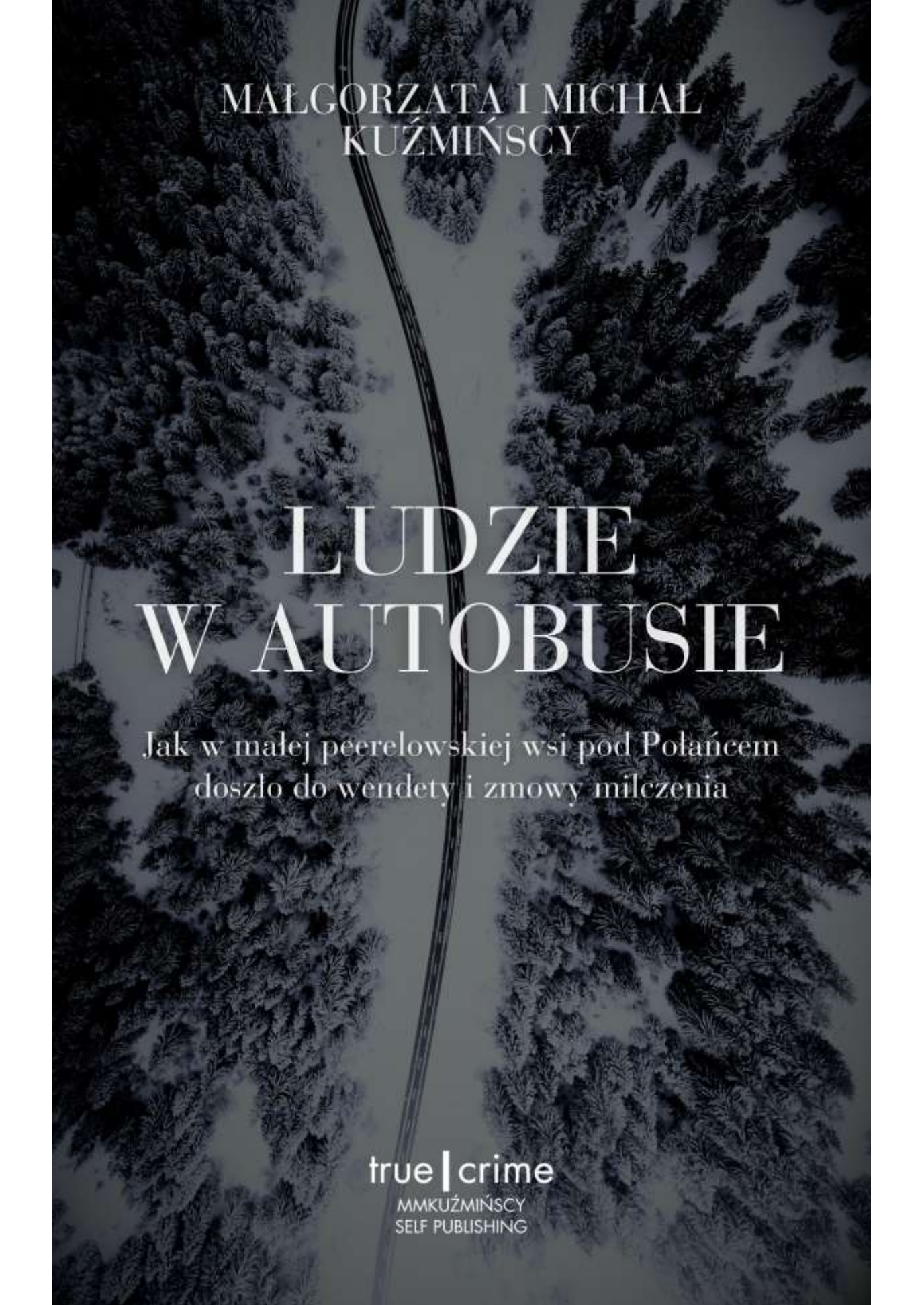


An aerial, black and white photograph of a winding road cutting through a dense forest. The road is dark and contrasts with the lighter, textured canopy of the trees on either side. The perspective is from directly above, looking down at the road as it curves through the landscape.

MAŁGORZATA I MICHAŁ
KUŹMIŃSCY

LUDZIE W AUTOBUSIE

Jak w małej peerelowskiej wsi pod Połańcem
doszło do wendety i zmowy milczenia

true | crime

MMKUŹMIŃSCY
SELF PUBLISHING

Małgorzata i Michał Kuźmińscy

Ludzie w autobusie

Jak w małej peerelowskiej wsi pod Połańcem
doszło do wendety i zmowy milczenia

FRAGMENT

true crime

Copyright © by Małgorzata Fugiel-Kuźmińska i Michał Kuźmiński, 2018, 2024

ISBN: 978-83-974852-0-4

Fotografia na okładce: Kimon Maritz / Unsplash

www.kuzminscy.com

www.facebook.com/MMKuzminscy

www.instagram.com/mmkuzminscy

1.

Ostatnia droga

Rok 1976 właśnie przechodził do historii. Jedni wspominać go mieli ze zgrozą, mając przed oczami drastyczne obrazy z czerwcowych strajków w Radomiu. Inni – z łezką tęsknoty w oku za „małą stabilizacją”, której symbolem stały się telewizor, meble i mały fiat. Pod rządami Edwarda Gierka PRL płynął niczym łabędź: nad wodą jeszcze dostojnie, ale pod nią przebierał już rozpaczliwie nóżkami, żeby utrzymać się na powierzchni.

Zrębin też świętował koniec roku. Mała świętokrzyska wieś – ulicówka, trzy kilometry na północny zachód od Połańca – była już po skromnym postniku: na wigilijnym stole mogły stać pierogi, żurek z olejem, kasza ze śliwkami. Na pewno był opłatek, na pewno była wódka. Potem tutejsi rolnicy, chłoporobotnicy żyjący z pracy na budowie elektrowni „Połaniec” i ci nieliczni, którzy robili w usługach, zgodnie ruszyli na pasterkę do miasteczka. Jedna wielka rodzina – bo i większość z nich była ze sobą bliżej lub dalej skoligacona. Jak to na wsi. Szło się ze czterdzieści minut, chyba że udało się zabrać Feliksowym biało-niebieskim Sanem, albo – jak Jurek, taksówkarz – było się szczęściarzem, który miał własne auto.

Zgromadzeni na pasterce w połańckim kościele nie myśleli pewnie o polityce, nie roztrząsali katastrofalnych w skutkach decyzji rządu o wielomilionowych pożyczkach, nie zastanawiali się nad słuszością postulatów strajkujących robotników. Kiwały się głowy, ciężły powieki. Kobiety przysypiały, zmęczone przygotowaniami do świąt Bożego Narodzenia. W żyłach kołędowała już gorzalka – chłopom, babom, nawet nastolatkom. Kościelny chłód też robił swoje.

O czym mówił ksiądz, witając wiernych na pasterce? O tym, że Bóg jest miłością, więc trzeba kochać bliźniego swego jak siebie samego? O dzieciątku, co przyszło na świat dwa tysiące lat temu? A może grzmiał o moralnych dylematach, przed którymi stanie kiedyś każdy z nas? Tłumiąc ziewnięcia, mieszkańcy Zrębina puszczali pewnie mimo uszu to abstrakcyjne księżę gadanie, nie spodziewając się, jak szybko sami staną przed takimi wyborami. Może jeszcze tej nocy?

O czym myśleli, gdy głos księdza rozpląwał się w woni choinki, kapusty z grzybami i trawionego alkoholu? O czym myślała Krysia, gładząc brzuch rysujący się już wyraźnie pod brązowym kozuchem? O mającym się urodzić za cztery miesiące dziecku? Kiedy ksiądz mówił, że należy się weselić, czy wspominała własne niedawne wesele? Białą sukienkę, szczęśliwą rodzinę i sąsiadów, tańce, ciasta i prezenty? Może się skrzywiła, gdy przypomniał się jej ten nieszczęsny epizod z kradzieżą kielbasy, który omal nie zepsuł całej uroczystości?

O czym myślał jej mąż, Staszek? Czy martwił się o utrzymanie powiększającej się rodziny? O to, co jego rodzina sądzi o przenosinach z Połańca do żony na wioskę? Czy może uśmiechał się pod wąsem, spoglądając to na Krysię, to na leżące w żłóbku dzieciątko?

Dwunastoletni Miecio, brat Krysi, myślał za to najpewniej o prezentach pod choinką i o smakołykach, które czekały w domu.

Ale nie wszyscy nudzili się w kościele. W biało-niebieskim Sanie, zaparkowanym nieopodal połanieckiego rynku, tam, gdzie zaczyna się szosa na Zrębin, w najlepsze trwała impreza. Ktoś postawił ćwiartkę, potem drugą. Alkohol rozgrzewał ciała, rozpalał głowy.

W autobusie też się komuś przypomniła tamta kielbasa. Niedoczekanie. Za tamto. Za wszystko. Za całe życie.

Do Krysi w kościele podeszła Zośka, jej cioteczna siostra. Msza się ledwo zaczęła, było kilka minut po północy. Zośka powiedziała, że ojciec Krysi zrobił po pijanemu awanturę w domu, że muszą wracać. Rodzice byli pokłóceni, ojciec to nawet na wigilię pojechał do siostry pod Pacanów. Widać wrócił pijany i się zaczęło. Krysia przywołała Staszka i Mietka, wyszli z kościoła.

Musieli być zdenerwowani. Przed nimi długi marsz po nocy, a nie wiadomo, co się dzieje w domu. Więc gdy przy ulicy Zrębińskiej zobaczyli Sana, za którym zaparkował jeszcze czerwony Autosan, odczuli ulgę. Z Sana dobiegał gwar, w środku znać było ruch. Może podwiozą. Weszli.

Wtedy wyrósł przed nimi on. Solidnie już wstawiony. Krzyczał, że nie pojada. Za tamtą nieszczęsną kielbasę, za obrazę honoru, że nie daruje.

– Bez łaski – odparła Krysia.

Drzwi trzasnęły. Krysia, Miecio i Staszek cofnęli się, minęli jeszcze stojącego przed autobusami Jurkową taksówkę – oliwkowego Fiata 125p, i wyruszyli poboczem, prawą stroną szosy na Zrębin.

W swoją ostatnią drogę.

2.

Anielski orszak

Ściągnięci w środku nocy milicjanci pewnie klęli na czym świat stoi. Że nawet w taką noc coś się musi dziać. Na posterunku MO w Połańcu koło drugiej w nocy stawiał się roztrzęsiony kierowca Sana obywatel Feliks S., któremu ktoś podczas pasterki ukradł pojazd. Ukradł, a może figiel chciał spłatać i tylko przestawił? – głowił się przed milicjantami poszkodowany.

Ale autobus niebawem się znalazł. Wypadek.

Paskudny wypadek. Kobieta w ciąży, młody chłopak i mężczyzna rozjechani przez Sana. Przykro patrzeć.

Więc milicjanci zbyt dokładnie nie patrzyli.

Zresztą, sprawa wyglądała na prostą. Sto dwadzieścia metrów przed pierwszymi zabudowaniami Zrębina tkwił w rowie biało-niebieski San. Przed autobusem leżały zwłoki mężczyzny i chłopca. Chłopiec miał całkiem zmiażdżoną czaszkę. Mężczyzna – zmasakrowany kołami tułów i rany na głowie.

Za autobusem leżała dziewczyna. Też przejechana. Rany głowy, zgruchotana miednica. Do tego kozuch podciągnięty, a rajstopy z majtkami zdarte. Gwałt? Po wypadku? Bez sensu, trapił się funkcjonariusze. Prędeż się jej to stało, gdy autobus ją powlókł po asfalcie. Chociaż, żeby tak się ułożył kozuch i bielizna, musiałby ją wlec raz w jedną stronę, raz w drugą – przytomnie zauważy później jeden kapral MO. Ale przecież nie takie rzeczy się zdarzają. Na przykład wiadomo, że ofiarom wypadków często spadają buty.

Ściągnięty z Kielc do Staszowa lekarz też się nie przyglądał. Wypadek komunikacyjny, napisał w protokole sekcji. Prokurator podpisał bez czytania. Na samą sekcję wołał nie patrzeć. Takie widoki i to jeszcze w tradycyjne święta zimowe...

San wkrótce trafi na złom, chociaż jest jeszcze całkiem sprawny. Milicja niemrawo poszukiwać będzie nieznanego kierowcy, który najpierw

pozostawiony przy ulicy Zrębińskiej autobus ukradł, a później zbiegł z miejsca wypadku.

W Zrębinie rodzice Krysi i Mietka odchodzą od zmysłów. W jednym wypadku stracili dwoje dzieci, zięcia i wnuka. Sąsiedzi starają się, jak mogą. W takich chwilach wieś musi trzymać się razem.

Pogrzeb odbywa się w Połańcu. Ludzie patrzą po sobie. Jeszcze niedawno krzyczeli im „gorzko” na weselu, a dziś śpiewają *Anielski orszak*.

Wspominają Krysię. Miła była, skromna, grzeczna, nie jak dzisiejsze dziewczuchy. Staszka, że młody, a taki odpowiedzialny. I Miecia, takiego zdolnego. Chciał być oficerem, pewnie zapatrzony w dziadka ORMO-wca. Dobry był z geografii i z religii.

Trumnę Krysi niesie sam Jan Sojda, najbogatszy gospodarz we wsi. Też niedawno tańczył na jej weselu.

Sojda ma 6,5 hektara, ciągnik, którego użycza przy żniwach, i maszyny. Gospodarkę prowadzi nowocześnie. Czterdzieści osiem lat, pociągła twarz, wyraziste kości policzkowe, ciemne włosy czesze z lewa na prawo, nosi modne baki. Zrobił kursy PCK i gdy trzeba, wyrywa bolące zęby. Ma też kursy weterynaryjne, pomaga ludziom przy zwierzętach, gdy się cielą. Zaskarbia sobie tym wdzięczność i poważanie – choćby u babki tragicznie zmarłych Krysi i Miecia.

Ale nie tylko tym. Sojda ma pieniądze. I zna prawo – był przez pewien czas ławnikiem w Gdyni – więc wiele może załatwić. Ma we wsi ma posłuch. Mówią o nim „król Zrębina”.

Teraz rodzice ofiar wypadku mogą liczyć na jego pomoc – nieważne, co tam było kiedyś, jak losy ich rodzin splatały się w przeszłości.

Śnieg pokrywa bielą świeże groby, miejsce wypadku, połamane krzaki przy drodze. Świat krzepnie, zima koi ból. I tylko ludzie patrzą po wsi, kto z kim gada, kto komu w oczy nie patrzy. I tylko przy gorzałce chłopcy ściszą głos, gdy mówią o tym, co się stało. Bo tu ORMO-wcy, aktywni i dobrzy katolicy piją wspólnie, a milicja przecież też może usłyszeć. I słyszy, ale co ją to pijackie gadanie obchodzi.

Usłyszą dopiero krzyk.

O autorach



Fot. Grażyna Makara

Autorzy serii powieści etnokryminalnych o parze nieszablonowych śledczych: antropolożce kulturowej Ance Serafin i dziennikarzu Sebastianie Strzygoniu, powieści kryminalnej o detektywce Sylwii Nowak oraz zbioru wywiadów z ekspertami organów ścigania.

MAŁGORZATA FUGIEL-KUŹMIŃSKA

z wykształcenia i zamiłowania kulturoznawczyni, zawodowo zajmuje się zarządzaniem w branży IT. Współautorka z Janem Gołębiowskim, książki „Urodzeni mordercy? Nieznane kulisy pracy profilerów. Kto zabija i dlaczego”.

MICHAŁ KUŹMIŃSKI

Dziennikarz i redaktor „Tygodnika Powszechnego”, autor popularnonaukowej książki „Nauka w kuchni” i tekstów oraz przekładów piosenek.

Akcja pierwszej z cyklu ich powieści, „Ślebody” (Wyd. Dolnośląskie, 2015) toczy się na współczesnym Podhalu, gdzie tajemnica sięga mrocznej i niechlubnej przeszłości góralskiej kolaboracji. „Pionek” (2016) osadzony jest na Górnym Śląsku, gdzie opowieści o seryjnych mordercach – wampirach wydają się niepokojąco dosłowne. „Kamień” (2017) to powieść, której akcję rozpoczyna znalezienie zwłok jasnowłosego dziecka na obrzeżach romskiej osady. „Mara” (2019) dotyczy problemu pamięci o tym, co się stało z ukrywającymi się w czasie II wojny światowej Żydami.

W 2022 r. opublikowali „Ścigając zło. Rozmowy o zbrodni, śledztwie i karze” – zbiór wywiadów z funkcjonariuszami i biegłymi odkrywającymi kulisy pracy śledczej.

W 2024 r. wydali powieść „Ruiny” – pierwszy tom z cyklu o detektywce Sylwii Nowak.

Wcześniej napisali także dwie powieści sensacyjno-kryminalne retro z akcją na Kazimierzu – żydowskiej dzielnicy Krakowa: „Sekret Kroke” (Świat Książki, 2009) oraz „Klątwę Konstantyna” (2011).

Wraz z innymi autorami literatury kryminalnej w latach 2018–2021 prowadzili odcinki serialu dokumentalnego „Opowiem CI o zbrodni” (Crime+Investigation Polsat”).

Na podstawie powieści „Śleboda” w 2024 roku powstał serial oryginalny dla Sky Showtime w reżyserii Michała Gazdy i Bartosza Blaschke, z udziałem m.in. Marii Dębskiej, Macieja Musiała, Piotra Packa, Jana Englerta, Anny Nehrebeckiej, Andrzeja Chyry, Leszka Lichoty i Andrzeja Zielińskiego.

Odwiędź stronę autorów: kuzminscy.com

W serii mini ebooków



Szczególne potępienie

**Jak cała Polska uwierzyła,
że w Halembie złożono ofiarę szatanowi**

mini ebook

Marzec 1999 roku. Czworo przyjaciół spotyka się w starym bunkrze w lesie pod Rudą Śląską. Nazajutrz policja znajduje zwłoki dwojga z nich. Pentagramy i odwrócone krzyże oraz niezrozumiałe napisy na ścianach sprawiają, że Polskę obiega piorunująca wiadomość: to była czarna msza, satanistyczna zbrodnia rytualna.

Sprawców, Tomasza S. i Roberta K., sąd uznał winnymi zabójstwa „z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, co wyrażało się w chęci złożenia ofiary z człowieka szatanowi w celu pozyskania jego przychylności”. Media i autorytety pytały o czyhające na nasze dzieci sekty, kuszące je muzyką, wolnością od norm, ekstatycznymi doświadczeniami. Mówiono o satanistach mających swe macki w rządzie i policji.

Małgorzata i Michał Kuźmińscy, kulturoznawczyni i dziennikarz, autorzy serii powieści kryminalnych, wracają do akt tamtej sprawy i zebranych wokół niej świadectw oraz rozmawiają z osobami, które przy niej pracowały, żeby zrozumieć mechanizmy, które się wtedy ujawniły. Czy doszło do paniki moralnej, polskiej wersji satanic panic? Dlaczego młodzi ludzie z Halemby rzucili się w mrok?

Reportaż pierwotnie ukazał się w zbiorze „Opowiem CI o zbrodni 2. Historie prawdziwe” (wyd. Kompania Mediowa 2019) i towarzyszył drugiemu sezonowi serialu true crime „Opowiem CI o zbrodni” na kanale Crime+Investigation (CI Polsat).

JUŻ W LIPCU 2025:

Domator

mini ebook

Wydały go muchy. Gdy śledczy weszli do jego mieszkania na poddaszu, odkryli w nim zwłoki czterech kobiet w stanie głębokiego rozkładu – jego ofiar, z którymi mieszkał. Bogdan Arnold to jeden z najsłynniejszych i budzących największą odrazę polskich seryjnych morderców. Wielu już było przed nim i po nim sadystów, nekrofilów, kanibali, o których książki tak świetnie się sprzedają. Ale on przekroczył granicę, za którą my – autorzy, czytelnicy czy widzowie – nie jesteśmy w stanie tak po prostu zaglądać z oczekiwaniem dreszczyku emocji. To mogłoby nawet wyglądać na parodię kryminału o seryjnym mordercy, peerelowskim Hannibalu Lecterze. Ale nic nie działało się jak w powieści.

Małgorzata i Michał Kuźmińscy wracają do akt tamtej sprawy i rozmawiają z ekspertami z dziedziny psychologii sądowej, żeby zrozumieć mechanizmy, które kierowały Arnoldem, i które doprowadziły do makabry w centrum Katowic. Dlaczego zabijał? Dlaczego mieszkał ze zwłokami? I dlaczego długo był bezkarny?

Reportaż pierwotnie ukazał się w zbiorze „Opowiem CI o zbrodni 3. Historie prawdziwe” (wyd. Skarpa Warszawska 2020) i towarzyszył trzeciemu sezonowi serialu true crime „Opowiem CI o zbrodni” na kanale Crime+Investigation (CI Polsat).

Poznaj nasze książki



ŚLEBODA

Anka Serafin, młoda doktor antropologii z Krakowa, jedzie w Tatry, by szukać własnej tożsamości. Znajduje trupa. Zmasakrowane zwłoki z Doliny Suchej Wody należą do starego górala. Historia zamordowanego Jana Ślebody wiedzie ku skrzętnie ukrywanej podhalańskiej przeszłości. To zabójstwo jest dopiero pierwszą ze zbrodni, które zdają się karą za stare grzechy. Czy Anka i tabloidowy dziennikarz Sebastian Strzygoń odkryją, kto zabija w Murzasichlu i dlaczego

krwią ofiar maluje swastykę? Czy przekonają się, ile dla górali warta jest śleboda, czyli wolność?

To przede wszystkim mądra książka o nas, góralach
| Tygodnik Podhalański



PIONEK

W gliwickim parku zostaje brutalnie zamordowana młoda dziewczyna. Przypomina to lokalnej społeczności o seryjnym mordercy, który zabijał kobiety w Bytomiu, Gliwicach i Zabrze. Skazany za te zbrodnie Wampir z Szombierek niedługo wyjdzie na wolność.

Niezależny dziennikarz Sebastian Strzygoń wraca do sprawy sprzed lat. Pomaga mu antropolożka Anna Serafin. To ona podejmuje się przeprowadzić wywiad z wampirem. Mnożą się pytania, komuś bardzo zależy, by przeszłość pozostała pogrzebana. Teraźniejszość też nie daje o sobie zapomnieć ... Kto rozstawia pionki w tej niebezpiecznej grze?

Rasowy, pełnokrwisty kryminał. (...) Książkę można smakować jak kawałek prawdziwej literatury
| Newsweek



KAMIEŃ

W romskiej osadzie na Sądecku znaleziono martwego chłopczyka o jasnej karnacji i włosach koloru pszenicy. Wkrótce policja odkrywa, że mieszka tam blondwłosa dziewczynka. Między Romami a ich sąsiadami od lat zbiera się na burzę. Teraz napięcie sięga zenitu.

Anka Serafin na prośbę policji próbuje nawiązać kontakt z Romami. Mierzy się z murem milczenia i własnymi wyobrażeniami o roli antropologa.

Tymczasem dziennikarz śledczy Sebastian Strzygoń jednym kamieniem porusza medialną lawinę. Narasta lęk, niezrozumienie i wrogość.

Jakie jeszcze tajemnice kryje społeczność tej z pozoru sielskiej krainy? Co jest faktem, a co uprzedzeniem? I czy kogoś obchodzi jeszcze prawda, gdy rozkręca się spirala nienawiści?

Zmusza do myślenia. Nie tylko o tym, kto jest sprawcą zbrodni...
| *Dobre Książki*



MARA

Dąbrowa Tarnowska. Przed wojną połowę jej mieszkańców stanowili Żydzi. To tu, do pustego rodzinnego domu wraca dziennikarz po przejściach Sebastian Strzygoń, szukając równowagi. Ale nic z tego – w sadzie jego dziadków budowlańcy odkopują szkielet.

Czy, jak podejrzewa doktor Anna Serafin, są to kości ofiary Judenjagdy – polowania na ukrywających się w czasie wojny Żydów? Równocześnie śmiertelny

wypadek na peryferiach Dąbrowy okazuje się zabójstwem. A na synagodze i grobie ofiary pojawia się antysemityczne graffiti.

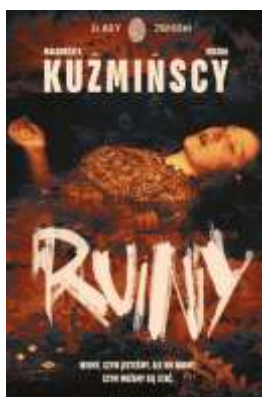
Bastian mierzy się z przeszłością miasteczka i własnej rodziny. Ale jak dotrzeć do prawdy, gdy świadkowie wydarzeń nic nie pamiętają, nic nie

wiedzą? Albo tylko tak twierdzą? Czy można żądać wyjaśnień, gdy to pod twoim domem leży szkielet? Czy da się żyć pod jednym dachem z marą?

I czy to pytanie tylko do Bastiana?

„Mara” jest też o konfrontowaniu się z własnymi wyobrażeniami – na swój temat i innych

| *Dziennik Zachodni*



RUINY

To nie mogło być samobójstwo. Marzena była pełna życia, zwariowana, spełniała swoje marzenie o karierze aktorskiej. A przynajmniej tak ją zapamiętała Sylwia Nowak, gdy lata temu urwał im się kontakt.

Doświadczona policjantka i agentka ABW, a dziś prywatna detektywka, nie wierzy w wersję prokuratury. Żeby odkryć prawdę o śmierci przyjaciółki z dzieciństwa, wyrusza na Dolny Śląsk, gdzie w ruinach poniemieckiego domostwa alternatywna grupa

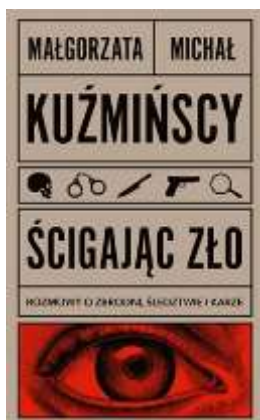
teatralna – w której grała Marzena – przygotowuje się do spektaklu. Zwłoki znaleziono w stawie nieopodal ruin. A śmierć Marzeny to nie jedyna tragedia związana z tym miejscem...

Gdzie kończy się gra, a zaczyna rzeczywistość? Jak głęboko trzeba szukać, by zamiast maski zobaczyć prawdziwą twarz bliskiej osoby? Jak się nie zgubić, klucząc między faktami a fikcją, między brutalną prawdą a zwodniczą pamięcią?

I kto to wszystko wyreżyserował?

Ruiny to opowieść aktualna w czasach, w których tyle mówimy o przemocy, mobbingu i stawianiu granic.

| *KAROLINA KORWIN PIOTROWSKA, dziennikarka*



ŚCIGAJĄC ZŁO

Rozmowy o zbrodni, śledztwie i karze

true crime

Czy życie prześciga fikcję? Jak popkulturowe wyobrażenia wypadają w zderzeniu z rzeczywistością? Jaka jest cena wyścigu ze złem?

Rozmowy, które autorzy powieści kryminalnych przeprowadzili z ludźmi zawodowo ścigającymi zło. Policjanci, prokurator, strażnik więzienny, biegła psycholog, badacz kości i medyk sądowy odkrywają kulisy swojej pracy, dzielą się wiedzą i osobistymi doświadczeniami, a także faktami z autentycznych śledstw.

Badając zmarłych, pracujemy dla żywych
dr Filip Bolechała, medyk sądowy

Adrenalina uzależnia
Jacek i Marek, policjanci CBS

Więzienia człowiek wolny nie zrozumie
Leszek Chołka, strażnik więzienny i policjant

Z wymiaru sprawiedliwości ludzie nigdy nie będą zadowoleni
Paweł Marcinkiewicz, prokurator

Błąd – sprawcy bądź śledczych – może przechylić szalę sprawiedliwości
Wojciech Czubak, antropolog sądowy

Seryjni zabijają, bo go to kręci. Inne motywacje to wymówka
Zuzanna Sochacka, biegła psycholog

Nota

Copyright © by Małgorzata Fugiel-Kuźmińska i Michał Kuźmiński, 2018, 2024

ISBN: 978-83-974852-0-4

Reportaż pierwotnie ukazał się w zbiorze „Opowiem CI o zbrodni. Historie prawdziwe” (wyd. Kompania Mediowa 2018) i towarzyszył pierwszemu sezonowi serialu true crime „Opowiem CI o zbrodni” na kanale Crime+Investigation (CI Polsat).